Opłata pocztowa uiszczona gotówką
Nr. 182 Lwów, Sobota dnia 9 Sierpnia 1924 Rok XLII

PRENUMERATA
Miesięcznie we Lwowie 3 zł. 30 gr., kwartalnie 9 zł. 40 gr., z ... do domu i w ... sce z przesył... 3 zł. 60 gr., k... 10 zł. 20 gr., z ... miesięcznie 5 ... kwartalnie 15 ...
CENA NU...
15 gr.
Na dworcach kolejow. 17 gr.

...R LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

Redakcja: ul. Ossolińskich l. 15. Administracja: ul. Chorążczyzny l. 26. — Telef. redakc. 19. — Konto czekowe P. K. O. 140.561.

Powrót Niemiec i Rosji.

PO DZIESIĘCIU LATACH. — NIEMCY W LONDYNIE. — AKCJA DYPLOMATYCZNA I DZIAŁALNOŚĆ SOWJETÓW. — POLSKA I POKÓJ.

Przeszło dziesięć lat minęło od chwili wybuchu wojny. Dwie potęgi światowe, Niemcy i Rosja, rozpoczęły wojnę, przegrały ją, zniknęły na chwilę z powierzchni polityki światowej w charakterze czynników współdecydujących. Dziś powracają. Niemiecka delegacja przybyła do Londynu po raz pierwszy jako partner, którego pytają o zdanie, nie jako strona, której dyktuje się wyrok. Jako równą innym przedstawicielstwom powitał ją Mac Donald. — Równocześnie wpływy bolszewickie, przenikające rozmaitymi, tak jawnymi jak i ukrytymi kanałami, objęły cały świat. Niemcy i Rosja powracają. Koło dziejów, uczyniło w ciągu tych lat dziesięciu wielki obrót.

W Londynie — mimo wszystko — należy się spodziewać pomyślnego wyniku obrad. Możność wywarcia wpływu na stwierdzanie uchybień niemieckich, przyspieszenie ewakuacji Ruhry, usunięcie kolejarzy francuskich i belgijskich z zajętego obszaru — oto żądania Niemiec. Groźbę wywołania przez Niemcy dyskusji nad problemem, kto wywołał wojnę — załatwionym wWersalu — traktować należy jako środek wymuszenia, jako straszak, by uzyskać koncesje na innych polach, a równocześnie jako środek zapobiegawczy przeciw propagandzie opozycji nacjonalistycznej we własnym kraju.

Niemcy — prawnie i w opinji — zyskały zbyt wiele, by zechciały narazić to na utratę. Dlatego rezultat rokowań londyńskich powinien być pozytywny. Niemcy dostaną pożyczkę. Niemcy zajmą wybitne stanowisko w Lidze Narodów — oto najbliższe kroki.

Gdy Niemcy o skórę swoją walczą na swoim terenie, Sowjety czynią to samo drogą ingerowania we wszystkie — tak zewnętrzne jak wewnętrzne — stosunki całego świata. Nie należy zamykać na to oczu, że akcja bolszewicka, w której czy to rząd sowiecki, czy trzecia międzynarodówka kolejno wysuwa się na plan pierwszy, jest dziś najsilniejszym, najbardziej zręcznym i wytrwałym czynnikiem propagandy na świecie. Wpływy swoje rozciągnąć na cały świat — oto cecha, po której poznaje się potęgę światową. Dotknięcie ręki bolszewickiej — w rozmaitym stopniu i w różnych formach — odczuwa się na całym świecie. Rosja wewnętrznie jest jeszcze niezorganizowana; tem większą więc jest prężność i pomysłowość akcji, która uporem, sprytem, nierzadko — fanatyzmem — zastępuje odradzającą się też mimo wszystko siłę.

Układy z Włochami ukończone, toczące się z Anglią, bliskie rozpoczęcia z Francją, a może i Japonją, coby wywarło nacisk na oporne dotąd Stany Zjednoczone — oto etapy oficjalnej akcji Cziczerina. A obok tego polecenia wywoływania awantur, wysłane do komunistów w Anglji, Francji, podsycanie prężności rewolucyjnej w Niemczech, ciągła akcja na wschodzie, szachująca Anglię, Stany Zjednoczone i Japonię, próby wywołania rozruchów na Bałkanie i nad Bałtykiem, niepokojenie Polski zamachami i napadami — oto objawy akcji trzeciej międzynarodówki, która polityce Sowjetów dostarcza atutów przez podtrzymywanie ducha swoich zwolenników u siebie w kraju, przez zdobywanie ich zagranicą, przez moralne i fizyczne osłabianie przeciwnika, którym jest każde państwo bez względu na to, czy w danej chwili pozostaje się z niem w przyjaznych, czy też naprężonych stosunkach.

Polska, która jako symbol wolności powstała na gruzach potęgi Niemiec i Rosji, w promieniach sympatji, całego świata, dziś wobec powrotu na arenę dawnych jej ciemiężców, podkopana moralnie w opinji świata przez nieprzyjacielską propagandę, której niezdołano czynem ani słowem dostatecznie i w czas przeciwdziałać, znajduje się w trudniejszem położeniu. Dla mądrej jednak polityki zewnętrznej i wewnętrznej nietrudnem byłoby zadaniem wzmocnić moralne i materjalne stanowisko Polski przez ukończenie wewnętrznej naprawy, przez uświadomienie sobie światowej swojej misji zerwać zakrywające ją dotąd zasłony przesądów i niechęci.

Polska nie może być i nie będzie narzędziem reakcji i ucisku. Ostać się może i wzmocnić jedynie jako organ pokoju i demokracji. Polska nigdy nim być nie przestała mimo pewne popełniane błędy, które ponad miarę wszelką wyeksploatowano zagranicą. Wystarczy to tylko uświadomić sobie i innym.

Gdy Niemcy i Rosja żyją — pod jakąkolwiek formą — pragnieniem zemsty, chcą odzyskać utracone łupy i przez to są czynnikami, podkopującymi pokój światowy — Polska, odzyskawszy wolność, niczego innego nie pragnie, jak tylko zorganizowania i wzmocnienia odzyskanego bytu w harmonji i zgodzie ze wszystkimi, a predewszystkiem ze swoimi sąsiadami.

Gdy pod republikańską szatą Niemiec i rewolucyjną Rosji kryją się dążności imperjalistyczne, które wybuchną przy pierwszej pomyślnej sposobności i utrwalą się widocznie po pierwszym sukcesie — tradycja Polski, jej rola i charakter państwowe, wewnętrzny ustrój i stosunki każą jej iść drogą rozwoju demokratycznego, który szczęście obywateli gruntuje na podstawie trwałego i pewnego pokoju.

W. J.

—oxo—

Wzmocnienie pełnomocnictw wojskowych na kresach.

Warszawa 7 sierpnia. Tel. wł. (G.) Dziś rano przybył ze Stołpców gen. Rydz-Śmigły i był przyjęty przez zastępcę prem. Grabskiego, min. spraw wewn. Hübnera. Jutro rano gen. Śmigły przyjęty będzie przez min. spr. wojsk. Sikorskiego a na zapowiedzianem na jutro posiedzeniu komitetu politycznego Rady min. rozważany będzie raport gen. Śmigłego o sytuacji na granicach wschodnich w związku z napadami. Następnie omawiana będzie **sprawa bezpieczeństwa granic wschodnich wogóle a w szczególności ewentualnego zwiększenia pełnomocnictw wojskowych w pasie neutralnym.**

W sprawie napadu w Stołpcach nadeszły do Warszawy wiadomości, że ujęto jeszcze dwu więźniów, których sowieccy bandyci wypuścili z więzienia w Stołpcach. Ujęto również w pow. nieświeskim jednego z członków bandy; znaleziono przy nim rzeczy pochodzące z rabunku.

—oxo—

Projekt podkomisji pośredniczącej upadł.

Warszawa 7 sierpnia. Tel. wł. (G.) Dziś o g. 10 rano odbyło się posiedzenie sejmowej komisji spr. zagran.; przewodniczący komisji p. Dębski przedstawił projekt wyłonienia subkomisji, która miałaby za zadanie podtrzymywać kontakt między sejmem a rządem i byłaby wyłoniona dlatego, że zwykła forma utrzymywania tego kontaktu przez plenum komisji napotyka na trudności z powodu ferji. Projekt ten mówca podaje do wiadomości komisji w porozumieniu z prem. Grabskim i min. Skrzyńskim. Przeciw powołaniu takiej podkomisji pierwszy wypowiedział się pos. **Lieberman** (P. P. S.) uważając, że ani regulamin sejmu, ani prawo zwyczajowe podobnych organów nie przewiduje. Następnie pos. **Dąbski** wyraził pesymistyczny pogląd na celowość takiej podkomisji. Sens podkomisji, według mówcy, może być dwojaki: albo byłby to organ współpracujący z rządem na polu polityki zagranicznej a więc pewnego rodzaju organ wykonawczy, biorący na siebie razem z rządem odpowiedzialność za politykę zagraniczną, albo ciałem pośredniczącem w informacjach między rządem a sejmem. Podkomisja taka współdziałająca z rządem, wprowadziłaby tylko chaos ponieważ zacierałaby kompetencje sejmu jako ciała ustawodawczego i rządu, jako ciała wykonawczego. Rząd jest na to, by rządził a sejm, by wykreślił kierunek i sprawował kontrolę. O ile znów chodzi o charakter informacyjny podkomisji to rząd ma różne inne sposoby informowania sejmu. **W zakończeniu pos. Dąbski wypowiedział się przeciw powoływaniu podkomisji.**

Pos. **Szebeko** (Z. L. N.) oświadczył, że zdaniem jego podkomisja ta byłaby pozbawiona wszelkiej kompetencji, wobec czego uważa ją za niecelową.

W zakończeniu posiedzenia przew. Dębski stwierdził, że projekt nie znalazł poparcia w komisji i wobec tego nie będzie poddawał tej sprawy pod głosowanie, że natomiast będzie utrzymywał stały kontakt z ministrem spr. zagran. i będzie zwoływał w razie potrzeby plenum komisji spr. zagran.

Koleje przechodzą kryzys finansowy.

Warszawa 7 sierpnia. Tel. wł. (G.) **Dowiadujemy się ze sfer kolejowych, że P. K. P. przechodzą obecnie ostry kryzys finansowy, który budzi poważne obawy. Objaw ten pozostaje w związku ze znacznym spadkiem frekwencji na kolejach, spowodowanym ogólnym kryzysem w handlu i przemyśle. Z tego powodu dochody niektórych dyrekcji kolej. znacznie spadły.**

Dla polsko-francuskiej przyjaźni.

Towarzystwo „Les Amis de la Pologne“.

(Korespondencja „Kurjera Lwowskiego“.)

Paryż, z początkiem sierpnia.

Podczas roku ubiegłego, towarzystwo „Les Amis de la Pologne“ ze swym prezesem, p. Ludwikiem Marin, wielce zasłużonym deputowanym z Nancy na czele, rozwijali w dalszym ciągu niestrudzoną działalność, której celem jest zapoznanie społeczeństwa francuskiego ze sprawami dotyczącemi Polski, a przez to samo wzbudzenie sympatji do naszej Ojczyzny.

To też rezultaty osiągnięte są niezmiernie doniosłe.

Rozwinięta akcja pomiędzy młodzieżą paryską, studentami i uczniami prowadzona była przez Komitet „du Quartier Latin“ (Dzielnicy Łacińskiej), pod przewodnictwem p. Wacława Landy, który co miesiąc urządzał w lokalu stowarzyszenia studentów, (Association Génerale des Etudiants), konferencje, koncerty, oraz zabawy popołudniowe tańcujące, gdzie licznie przebywała młodzież, oraz jej rodziny.

Z pomiędzy konferencji odbytych należy wymienić odczyty: p. Martineau, profesora w Collége de France, oraz p. Zuzanny Strowskiej, które miały miejsce pod przewodnictwem hrabiny de Noailles.

Powrót wiosny obchodzono wielkim balem polsko-francuskim, w merostwie IV-go Obwodu.

Podczas kilku bankietów, wydanych w Hôtel de Sociétes Savantes, grono wybitnych Francuzów, przyjaciół Polski, weszło w bliższy kontakt ze swymi przyjaciółmi Polakami.

Konferencje miały również miejsce w merostwie Opery, Sorbonie, w „Cercle de l' Aube“, oraz w różnych stowarzysneniach naukowych, gdzie przemawiali: Pani Rosa Bailly, p. Nouvel, prefekt w Kolegjum Św. Barbary, dr. Pollegrin, p. Ouvrard, etc.

Głównym jednak polem działania Towarzystwa jest cały obszar Francji, gdzie dla swej sprawy stara się ono pozyskać miasta prowincjonalne, a za niemi całe departamenty.

W roku zeszłym było czynnych 18 Komitetów prowincjonalnych „Przyjaciół Polski“ a w roku bieżącym potworzyły się znów nowe.

I tak w Tulonie, powstał Komitet pod przewodnictwem p. generała Castaing, prezydenta akademji „Académie du Var, w Albi, pod przewodnictwem p. Jarrige, dyrektora kopalni w Albi, w Metzu, (prezydent p. Plassiart, prezes Izby adwokatów), w Cognac, (prezydent p. Menier, burmistrz), w St. Omer, prezydent p. Adrian, prowizor Liceum dla chłopców), w Avignon, (prezydent p. Fuster, inspektor Akademji).

Obecnie cały szereg nowych Komitetów formuje się w następujących miejscowościach:

Beaune, (organizator p. Dubois, burmistrz), Bourg, (organizator, prefekt), Macon (organizator p. Duhain, docent Uniwersytetu), Bethune, (organizator p. Legillon, adwokat), Barcelonnette, (organizator, podprefekt), Embrun. (organizator p. Gouze, przewodniczący w liceum), La Rochelle, (organizator dr. Drouineau), Cherburg, (organizator p. Biard, dyrektor "Cherborg - Eclair"), Gap, (organizator p. Labrunie, inspektor Akademji), Chalons-Sur-Marne, (organizator p. Wiktor Gimonet, (sekretarz szkoły „Arts & Métiers“), Commercy (organizator p. Toucas-Massillon, podprefekt), Nimes (organizatorka: panna Reboul).

Wszyscy wyżej wymienieni prezesi organizatorzy zgrupowali dokoła siebie adwokatów, profesorów, oficerów wyższych rang, etc., jednem słowem całą elitę umysłową i moralną swego miasta. Wszystkie klasy społeczne ludności będą reprezentowane pomiędzy licznymi członkami i adeptami komitetów.

We wszystkich wyżej wymienionych miastach, oraz w Laval, Rennes, Marsylji, Gadenet, Gavaillon, Miluzie, Vannes, Lorient, Charleville, Mezieres, Wersalu, Boulogne sur Seine, Etampes, Soissons, Strassburgu, etc. zostały zorganizowane staraniem „les Amis de la Pologne“ wspaniałe uroczystości, konferencje, koncerty, bale, przedstawienia kinematograficzne, etc.

Prawie zawsze sala była przepełniona, a wszystkie dzienniki, bez względu na barwę polityczną, poświęcały uroczystościom długie i wielką sympatją tchnące artykuły.

Prelegentką większości tych konferencji była pani Rosa Bailly, której gorące słowa, pełne przekonania zawsze głęboko wzruszają słuchaczów.

Trzeba również wspomieć o pięknych odczytach p. Rene Heron de Villefosse, p. Ouvrard, księdza Lamblin, etc. w zachodniej i wschodniej Francji, oraz wieczory dawane przez panie Renee Krzyżanowską, Cove i Bavouzet; — przedstawienie kinematograficzne grup szkolnych w Algierze, pod przewodnictwem p. Rozee, wreszcie wymienić musimy wentę dobroczynną Komitetu w Soissons, która dzięki pannie Janinie Wyszlawskiej, przyniosła przeszło 6.000 franków, przeznaczonych na zakład św. Kazimierza i na robotników polskich.

W większości miast, „Les Amis de la Pologne“ znalazł pomoc w miejscowych stowarzyszeniach, towarzystwach śpiewaczych szkolnych i garnizonowych, w orkiestrach amatorskich i w lokalnych artystach. W ten sposób miejscowa publiczność czynnie pomagała do wprowadzenia w czyn idei, która znajduje tyle ogólnej sympatji.

Niepodobna jest wchodzić w bliższe szczegóły, gdyż już krótka wzmianka stanowi dosyć obszerny referat.

Aby korzystne wrażenie na słuchaczach długotrwałem uczynić, „les Amis de la Pologne“ wydaje swój „Bulletin“, który coraz liczniejszych znajduje abonentów, gdyż w roku bieżącym podwoiła się ich liczba, oraz publikuje różne inne wydawnictwa. I tak w roku bieżącym został wydany wybór pism Juljusza Słowackiego w 10.000 egzemplarzy. kosztem komitetu „du Quartier Latin“ i grup szkolnych z Beziers, Nantes, Rennes, Liceum św. Barbary, i w znacznej części staraniem liceum Fenelona, pod przewodnictwem p. Grussaire. Pozatem wydano jeszcze w 5.000 egzemplarzy broszurkę o bohaterskiem mieście Lwowie.

Należy jeszcze dorzucić, że liczne dary przyjaciół Polski zasiliły bibljoteki polskie (2.500 dziel.) i stowarzyszenia dobroczynne, bądź to w pieniądzach, bądź w naturze.

Na początku roku bieżącego, Towarzystwo „Amis de la Pologne“, zorganizowało wspaniałą wycieczkę, do najciekawszych miast polskich, a w której wzieło udział 70 osób, narodowości francuskiej, przeważnie słuchaczy i profesorów Uniwersytetu.

Program tej wycieczki był w ten sposób ułożony, że uczestnicy mogli obejrzeć wszelkie pamiątki historyczne polskie, skarby artystyczne jej dawno sięgającej w przeszłość cywilizacji jej bohate skiego oporu przed przemocą, jak również ocenić udział Polski w wojnie światowej, wysiłek narodu dążący do odrodzenia Polski, bogactwo kraju, oraz rozwój jego przemysłowy.

Wycieczka doznała serdecznego i gorącego przyjęcia ze strony społeczeństwa polskiego i osoby biorące w niej udział za powrotem swym do Francji stały się czynnymi współpracownikami i zwolennikami idei, której urzecz wistnieniu poświęcili swą pracę „les Amis de la Pologne“.

Można więc twierdzić z całą stanowczością, że tak liczba współpracowników, jak i ich praca bezinteresowna i ich zapał i dobra wola, pozwalają na przyszłość rokować jaknajpiękniejszą przyszłość rozwojowi Towarzystwa Przyjaciół Polski. Polska ma w nich nietylko szczerych i oddanych sobie przyjaciół, ale wielka i żywotna siłe, na którą zawsze może rachować z całem zaufaniem.

rb.

TEODOR DOSTOJEWSKI. I

SEN ŚMIESZNEGO CZŁOWIEKA.

FANTASTYCZNA OPOWIEŚĆ *).

Przełożyła Helena Vincenz.

Jestem śmiesznym człowiekiem. Obecnie nazywają mnie warjatem. Podniosłoby to mnie niejako na wyższy stopień, gdybym ciągle jeszcze nie pozostawał dla nich tak samo śmiesznym, jak przedtem. Ale teraz już się nie gniewam, teraz oni mi wszyscy tak mili, nawet wtedy, kiedy śmieją się ze mnie — wtedy nawet jakoś osobliwie mili. Sam śmiałbym się z nimi — nie powiem, że z siebie, lecz dlatego, że ich jednak kocham, gdyby tylko nie było mi tak smutno patrzeć na nich. Smutno dlatego, że nie znają prawdy, ja zaś ją znam. Och, jak ciężko człowiekowi, gdy tylko sam jeden zna prawdę!

Ale oni tego nie zrozumieją. Nie, nie zrozumieją. Dawniej bolało mnie to bardzo, że wydawałem się śmiesznym.

Nie tylko wydawałem się, lecz nim byłem. Byłem zawsze śmiesznym, i wiem o tem, może nim byłem od samego urodzenia. Być może, że mając lat siedem, wiedziałem już, żem śmieszny. Później uczyłem się w szkole, następnie na Uniwersytecie i cóż z tego — im więcej się uczyłem, tem więcej nauczyłem się o tem, że jestem śmieszny. Tak, dla mnie cała moja uniwersytecka nauka niby po to wreszcie tylko istniała, żeby mi udowadniać i stwierdzać w miarę, jak się w nią zagłębiałem, że jestem śmieszny. Podobnie jak w nauce, szło mi i w życiu. Z każdym rokiem rosła i umacniała się we mnie świadomość mego wyglądu, pod każdym względem śmiesznego. Ze mnie wszyscy i zawsze się śmiali. Ale nikt nie wiedział i nie domyślał się tego, że jeśli był na ziemi człowiek, który najwięcej ze wszystkich wiedział o tem, że jestem śmieszny, to tym człowiekiem byłem właśnie ja sam, i to mnie najwięcej bolało, że oni tego nie wiedzą; ale temu byłem winien ja sam: byłem zawsze tak dumny, że nigdy i za nic nie chciałem przyznać się nikomu do tej świadomości mej śmieszności. Duma ta rosła we mnie z latami i gdyby się było zdarzyło, iżbym się choć raz jeden zdobył przed kimś na to wyznanie, żem śmieszny, to zdaje mi się, zaraz, tego samego wieczoru, roztrzaskałbym sobie głowę kulą z rewolweru.

O! jak cierpiałem już w wieku chłopięcym bojąc się, że nie wytrzymam i nagle wyznam sam wszystko moim przyjaciołom. Ale gdy przyszedł wiek młodzieńczy, choć dowiadywałem się z każdym rokiem coraz więcej o tej mojej strasznej właściwości, uspokoiłem się nieco, choć nie wiem dlaczego. Nie wiem istotnie, bo nawet dotychczas nie mogę określić dlaczego. Może dlatego, że w duszy mojej wzrastał strasz liwy smutek z powodu pewnej okoliczności, która była nieskończenie wyższą odemnie całego: a mianowicie było nią przekonanie, które mną owładnęło, że na świecie całym wszędzie **wszystko jedno.** Już bardzo dawno przeczuwałem to, ale zupełne przekonanie zjawiło się w roku ostatnim, jakoś nagle. Nagle poczułem, że byłoby mi **wszystko jedno**, czyby świat istniał, lub czyby nigdzie niczego nie było. Zacząłem odczuwać całą moją istotą, że **za mego żywota niczego nie było.** Z początku zdawało mi się ciągle, że natomiast wiele było przedtem, ale poźniej domyśliłem się, że i przedtem również nic nie było, a tylko, nie wiedzieć dlaczego, inaczej mi się zdawało. Z czasem doszedłem do przekonania, że i w przyszłości nigdy nic nie będzie. Wtedy przestałem nagle gniewać się na ludzi i zacząłem ich prawie nie zauważać. Okazywało się to istotnie w najmniejszych nawet drobnostkach; zdarzało się, naprzykład, że idę ulicą i wpadam na ludzi. I to nie wskutek zamyślenia się: o czemże miałem myśleć, skoro całkiem przestawałem myśleć: było mi wszystko jedno. Gdybym choć był przynajmniej rozstrzygnął jakieś problemy; och, nie, żadnego nie rozstrzygnąłem, a ile ich było?! Ale dla mnie zrobiło się **wszystko jedno**, i problemy się oddaliły.

(C. d. n.)

*) Nowela „Sen śmiesznego człowieka“ wyjęta z „Dziennika pisarza“, drukowanego w r. 1877.
Styl Dostojewskiego spotykał się w ogóle z ostrą krytyką, a w tej noweli w części styl chropowaty przypisać należy też zamiarowi autora, który chciał przez tak nierówny styl oddać stan napoły ekstatyczny człowieka z rozczuleniem i chaotycznie „objawiającego“ swój sen.

Odpowiedź niemiecka.

ODPOWIEDŹ NIEMIEC.

Paryż, 7 sierpnia. Odpowiedź niemiecka stwierdza w sprawie uchwał komisji dla sprawy uchybień niemieckich i ewentualnych sankcji, że sprzymierzeńcy nie powinni bez porozumienia z Rzeszą wprowadzać żadnych zmian do procedury mającej być zastosowaną do tych spraw. Nota żąda, aby przed ewentualnem zastosowaniem sankcji przez sprzymierzonych wysłuchani zostali w tej sprawie delegaci niemieccy. Co do gwarancji zauważa teza niemiecka, że odbudowa jedności ekonomicznej i fiskalnej Rzeszy musi być wstępnym warunkiem wykonania planu Davesa. Nota nalega nareszcie na konieczność możliwie najszybszego przywrócenia status qua antę tak, aby przywrócone zostały prawa suwerenne Rzeszy na obszarach okupowanych. (Pat.)

KOMISJA TRZECH BADA ODPOWIEDŹ.

Londyn 7 sierpnia. Na wczorajszem rannem posiedzeniu delegacji sprzymierzonych postanowiono przekazać odpowiedź niemiecką do zbadania specjalnej komisji złożonej z trzech rzeczoznawców. Komisja trzech przystąpiła niezwłocznie do rozpatrywania postulatów niemieckich. (Pat.)

NAD UWAGAMI NIEMIECKIMI MOŻNA DYSKUTOWAĆ.

Londyn, 7 sierpnia. Wczoraj wieczorem delegaci państw sprzymierzonych i ministrowie niemieccy na wspólnem posiedzeniu wysłuchali sprawozdania trzech rzeczoznawców w sprawie uwag niemieckich. Sprawozdanie zaznacza, że **uwagi niemieckie nie stawiają trudności niemożliwych do przezwyciężenia.** Po sprawozdaniu wywiązała się dyskusja nad tą częścią memorandum niemieckiego, która dotyczy sprawy stwierdzenia uchybień niemieckich. Omawiano zwrot „uchybienia oczywiste", użyty w sprawozdaniu rzeczoznawców. Minister Stresemann domagał się, aby uchybienia oczywiste stwierdzane były w drodze arbitrażu. Według tezy francuskiej znaczenie słowa „uchybienia oczywiste" pojmować należy tak, jak to przewiduje traktat wersalski, tj. niewykonanie ze złą wiarą przez Niemcy przyjętych zobowiązań. Dalszy ciąg obrad odroczono do dziś rana do godz. 10 bez udziału przedstawicieli Niemiec a o godz. 11 z ich udziałem. (Pat.)

„TO WASZE OSTATNIE SZANSE".

Wiedeń 7 sierpnia. „N. Fr. Presse" donosi z Paryża: „Mtain" podaje wiadomość z Berlina, że Hughes w czasie swego pobytu w Berlinie wyraził wobec berlińskich przedstawicieli Niemiec następujące upomnienie: Nie łudźcie się, to jest wasza ostatnia szansa. Jeżeli toczące się w Londynie rokowania zakończą się fiaskiem, to przyjmiecie na siebie odpowiedzialność przed światem. **Przeprowadźcie lojalnie plan rzeczoznawców.** Jest to najlepsze, co możecie osiągnąć. Jeżeli tego nie przeprowadzicie, nie możecie liczyć na pomoc ze strony Stanów Zjednoczonych. (Pat.)

—o—

Likwidowanie ataku na Stołpce.

Warszawa (AW). W ciągu dalszego pościgu za bandą, która dokonała napadu na Stołpce, ujęto 3-ech jej członków oraz kilku podejrzanych o udział w napadzie. Ze zrabowanych na poczcie 7.000 zł., odebrano dotychczas 5.000 zł., oraz sześć listów wartościowych. W Stołpcach zawiązała się zbrojna straż obywatelska dla obrony mienia przed niespodzianymi napadami. Wczoraj odbył się w Stołpcach pogrzeb zamordowanych policjantów i urzędnika starostwa.

Warszawa. (AW). Dyrektor depart. polit. w Min. Spraw Zagr. p. Kajetan Morawski przyjął wczoraj posła sowieckiego w Warszawie p. Oboleńskiego. Omawiano sprawy: aresztowania urzędników polskich w Moskwie, rosyjskich w Warszawie oraz sprawę napadu na Stołpce. „Echo Warsz." donosi że projektowana jest utworzenie komisji polsko-sowieckiej do zwalczania bandytyzmu na kresach. Projekt ma podobne szanse urzeczewistnienia.

ARESZTOWANIE KOMUNISTÓW W WARSZAWIE.

Warszawa 7 sierpnia. Tel. wł. (G.) Dowiadujemy się, że nocy ubiegłej wkroczyła policja do lokalu przy ul. Królewskiej (w Warszawie) l. 41, gdzie zastała kilku komunistów w chwili redagowania i przygotowywania odezw. Ogółem aresztowano 9 osób oraz zabrano obfity materjał dowodowy.

SPRAWA UKŁADU HANDLOWEGO NIEMIECKO-FRANCUSKIEGO.

Londyn 7 sierpnia. Rzeczoznawcy, którzy wczoraj dokładnie zbadali memorjał niemiecki, postanowili podzielić pracę pomiędzy dwie podkomisje. Osoby, pozostające w bliskim kontakcie z Mac Donaldem sądzą, że jeszcze dziś albo w piątek rozpoczną się rokowania pomiędzy Niemcami a Anglją, Francją i Belgją. Pisma angielskie podają, że Francja byłaby gotowa uregulować kwestję wojskowej ewakuacji Ruhr w drodze bezpośrednich rokowań z Niemcami z tem zastrzeżeniem, że Niemcy w ogólnikowej formie zobowiążą się do zawarcia długoterminowego układu handlowego z Francją. „Times" sądzi, że jeżeli kwestja opróżnienia wojskowego Ruhr zostanie rozwiązana, to w takim razie znajdzie się szybko formuła, dotycząca zawarcia układu w sprawach kolejowych na terenie okupowanym. (Pat.)

—ı—

Rewolucja w Brazylji.

Powstanie w San-Paolo trwa w dalszym ciągu, choć wedle ostatnich wiadomości rano miasto znajduje się ponownie w rękach rządu. Oficjalne jednak komunikaty donoszą o szybkim likwidowaniu całej afery, która przyniosła krajowi ogromne straty materjalne, obliczane na 2 miljony funtów. Charakterystyczny fakt podaje „Daily Express": Oto okazało się, że do rewolucjonistów przyłączyło się 1000 Niemców i 400 Austrjaków. Postępek ten komentują jako usiłowanie uzyskania przez Niemców stałych wpływów w Brazylji, na wypadek powodzenia rewolucji. Narazie jednak — zdaje się — zamiary Niemców spełzły na niczem i wpłynęły na rezultat wprost przeciwny. (g)

Sprawy budowlane na Radzie miejsk.

(m) Mimo „sezonu ogórkowego" wczorajsze obrady delegatów Rady miejskiej były dość ożywione. Na wstępie wpłynęło kilka interpelacji. Najwięcej czasu zajęły sprawy budowlane.

Prez. Neumann dał odpowiedź r. dr. Buberowi w sprawie zgłoszonej na poprzedniem posiedzeniu interpelacji co do obniżenia opłat stemplowych **od podań wnoszonych do Urzędu rozjemczego** dla spraw najmu, podnosząc, że prezydjum Namiestnictwa w r. 1921 odrzuciło zażalenie Izby adwokackiej na magistrat, ponieważ rozprawy prowadzone przez ten urząd wypadają taniej niż sądowe. R. dr. Buber zznaczył, że nadal podtrzymuje swój wniosek na zniżenie opłat.

R. Maksymowicz poruszył sprawę drożyzny mięsa i zgłosił wniosek nagły, by wezwać prezydjum, ażeby telegraficznie domagało się od władz zapobieżenia przemytnictwu na granicy za chodniej, gdyż ono jest powodem drożyzny. Wniosek uchwalono wraz z jego nagłością.

R. Höflinger przypomniał, że prowadzone przez wojskowość roboty koło koszar przy ul. Jabłonowskich zbyt długo się przeciągają i tamują ruch uliczny. Również wymaga zainteresowania się reprezentacji miasta plac targowy przy ul. św. Zofji, gdzie magistrat przerwał roboty około rozszerzenia placu, a gromadzące się w tem miejscu fury chłopskie zanieczyszczają je i zaśmiecają. Należałoby zatem dowiedzieć się, kiedy roboty przy ul. Jabłonowskich będą ukończone i uporządkować wspomniany placyk.

R. Władzimirski krytykował zwężenie ul. Trzeciego Maja i Kościuszki, gdzie chodnik jest znacznie szerszy od części jezdnej.

R. dr. Wereszczyński przedstawił proponowany przez Komisję matkę skład Parytetowej Komisji Doradczej przy państw. Urzędzie Pośrednictwa Pracy, wybranej z 4 grup zarobkowych pracodawców i pracowników. Wybrano jako członków z grupy pracodawców pp.: Zieleniewskiego E., Meissnera K., dr. Krzysztonia W., Tomicką J., z grupy pracowników Wł. Romanowa, Wł. Cichockiego, Nycza Mich., ks. Sadowskiego, jako zastępców z ramienia pracodawców Pommera G., Tabeńskiego Józ., dr. Peschla K., Madurową A., z ramienia pracowników Węglowskiego M., Belca J., dr. Pisarika T., Zajączkowską A.

Długo debatowano nad kwestja naprawy muru kamienicy p. Phillipa przylegającej do hali targowej przy pl. Bernardyńskim i uchwalono wkońcu polecić departamentowi technicznemu załatwienie tej sprawy.

Wybudowanie budynku gospodarskiego przy Zakładzie sierot kosztem 40.000 zł. powierzono inż. Derdackiemu.

W myśl referatu r. Höflingera uchwalono zapłacić wkładkę roczną do Związku miast pol. w Warszawie w wysokości 2.200 zł. rocznie, tj. po 1 groszu za każdego mieszkańca oraz przedłużyć komin łaźni im. Ducheńskiego kosztem 300 zł.

Spadek po Austrji.

Likwidacja roszczeń b. Monarchji Austro-Węgier. do państw sukcesyjnych, z tytułu inwentarza pocztowo-telegr.

W lipcu b. r. odbyła się w Paryżu konferencja przedstawicieli Zarządów pocztowo-telegraficznych Polski, Czechosłowacji, Węgier, Jugosławji i Niem. Austrji w sprawie likwidacji roszczeń Austrji do tych państw sukcesyjnych z tytułu przejętego po Monarchji austro-węgierskiej materjału i inwentarza pocztowo-telegraficznego.

Delegat Niem. Austrji, opierając się na statystyce z roku 1917., określał roszczenie do Polski na sumę 45 miljonów koron złotych.

Delegat Polski, którym był emerytowany dyrektor departamentu b. Ministerstwa Poczt i Telegrafów, p. inż. Gadowski, opierając się na spisie przejętego w roku 1918 inwentarza, sprzeciwił się stanowczo roszczeniu delegata Austryjackiego w podanej przez niego sumie. Komisja rozjemcza przychyliła się całkowicie do opinji delegata Polski i określiła wysokość tego roszczenia na sumę $12^1/_2$ miljona koron złotych.

W. P.

Po zgonie Józefa Korzeniowskiego.

Wszystkie dzienniki całego świata poświęcają liczne artykuły i wzmianki o zmarłym genialnym powieściopisarzu. Przy tej sposobności daje się zauważyć przeważnie zupełny brak wiadomości o biografji polskiego autora. Nadchodzące obecnie gazety zagraniczne przepełnione sa szeregiem nieścisłości lub wprost niesprawdzonych faktów. Rzadko które z pism podaje, że Joseph Conrad nazywał się faktycznie Korzeniowski i był Polakiem. Niektóre pisma mówią o matce Polce i ojcu Angliku, inne znowu robią z niego pół-Francuza itd. Byłoby rzeczą nader pożądaną, by nasze poselstwa i konsulaty dawały odpowiednie informacje i sprostowania do tych pism. Józef Korzeniowski był zbyt wybitną postacią w dziejach kultury, by Polsce mogło niezależeć na ustaleniu jego przynależności do narodu. Autor Allmayera pisał wszystkie swe dzieła w angielskim, styl więc jego i język jest własnością Anglików, nieporównana jednak jego psychologia i znawstwo duszy ludzkiej i światopogląd winny pozostać naszą własnością. —q—

—o—

Nota polska do sowietów

przeciw ciągłym napadom na Polskę.

Warszawa, 7 sierpnia. Minister spraw zagran. Aleksander Skrzyński wystosował dnia 6 bm. następującą notę do p. Leonida Obolenskiego posła Z. S. R. R. w Warszawie:

„Panie pośle. Mam zaszczyt prosić pana o podanie do wiadomości rządu Z. S. R. R. co następuje:

W nocy z dnia 3 na 4 sierpnia przekroczyły granicę Rzeczypospolitej polskiej trzy bandy, w ogólnej sile około **100 ludzi, zaopatrzonych w 8 karabinów maszynowych,** znaczną ilość karabinów, rewolwerów i granatów ręcznych. Bandy te napadły na miasto i stację kolejową Stołpce. **Ujęci bandyci zeznali, że przygotowanie wojskowe do dokonania napadu na Stołpce otrzymali w ciągu ostatnich sześciu miesięcy w Mińsku od specjalnej organizacji przeznaczonej do prowadzenia akcji bandyckiej w Polsce.** Kierownictwo powyższej organizacji mającej charakter wojskowy znajduje się w Mińsku, przy ulicy Podgórnej. Szkolenie bandytów odbywa się w Mińsku przy ul. Niemieckiej. Podzieleni są oni na grupy, na czele których stoją specjalni instruktorzy wojskowi. Napad na Stołpce był z góry uplanowany i zorganizowany, przyczem każdy z bandytów miał specjalnie powierzone sobie zadanie. Dnia 29 lipca wszystkie trzy bandy zostały wywiezione samochodami ciężarowymi z Mińska do rejonu Kołdanowo, skąd udały się ku granicy polskiej, którą przekroczyły w nocy z 3 na 4 sierpnia. Przed przekroczeniem granicy instruktorzy rozdali bandytom po 130 nabojów karabinowych i po 20 rewolwerowych.

Charakterystycznem jest, że w tym samym czasie, gdyż dnia 26 lipca, posterunkowy policji państwowej, Józef Góra, pełniący służbę na granicy w okolicy punktu, w którym bandy przekroczyły granicę, został porwany przez 6 konnych i 3 pieszych żołnierzy armji czerwonej, którzy w tym celu przekroczyli granicę polską między słupami granicznymi nr. 890 i 891.

Podając powyższe do wiadomości rządu S. S. R. R., rząd polski stwierdza, że napad na Stołpce i przygotowanie go na terytorjum Z. S. R. R. nie mogą nadal pozostawać nieznane rządowi Związku S. R. R. W związku z powyższym **rząd polski oczekuje od rządu Związku S. R. R. wydania i wprowadzenia w życie w jak najkrótszym czasie zarządzeń,** któreby uniemożliwiły przygotowywanie i szkolenie na terytorjum Związku S. R. R. organizacji bandyckich oraz przekraczanie przez nie granicy polskiej. (Pat.)

Rada 14-tu stwierdziła złą wolę Niemiec.

Zwycięstwo tezy Herriota. — „Uchybienia jaskrawe“ były „uchybieniami umyślnemi“.

„UCHYBIENIE UMYŚLNE“.

Londyn 7 sierpnia. Rada 14 odbyła posiedzenie dziś o godz. 10 rano. O godz. 11 zostali dopuszczeni do obrad delegaci niemieccy. Sprawa uwag niemieckich, dotyczących pierwszej komisji, została ostatecznie załatwiona. Co się tyczy terminu **„uchybienia jaskrawe“,** użytego w sprawozdaniu rzeczoznawców, porozumiano się, iż należy go **interpretować w sensie „uchybienia umyślne“,** przewidziane w traktacie wersalskim „uchybienia jaskrawe“ należy interpretować jako ważne i widoczne uchybienia. Herriot zdołał przeprowadzić swój punkt widzenia, że uchybienia niemieckie należy rozważać z punktu złej lub dobrej woli. Żądanie niemieckie, dotyczące podpisania protokołu o zmianie procedury przy stwierdzaniu uchybień, zostało przyjęte. (Pat.)

NOWA SERJA KONFERENCYJ.

Londyn, 7 sierpnia. Wolf. Ambasador amerykański Kellogg, wystosował list do generalnego sekretarza konferencji, w którym oświadcza, że delegacja amerykańska godzi się na propozycję francuską, aby bezpośrednio po konferencji londyńskiej zwołać do Paryża konferencję ministrów finansów państw, będących wierzycielami Niemiec. (Pat.)

KIEDY SIĘ SKOŃCZY KONFERENCJA.

Londyn, 7 sierpnia. Wolf. Wedle „Daily Chronicle“, mieszana komisja niemiecko-aljancka doszła do porozumienia w kwestji odszkodowań. Sprawozdawca „Daily Chron.“ sądzi, że konferencja londyńska skończy się we środę lub czwartek przyszłego tygodnia. (Pat.)

Strajk na G. Śląsku.

Konferencje z rządem i robotnikami

Warszawa 7 sierpnia. Dziś toczyły się cały dzień obrady między przedstawicielami przemysłowców i robotników z jednej a delegatami rządu z drugiej strony w sprawie likwidacji strajku na G. Śląsku. W obradach biorą udział min. Darowski i Kiedroń. Prasa tut. zaznacza, że 10 dni strajku na G. Śląsku kosztuje skarb państwa miljony zł. „Rzeczpospolita“ potępia w ostrych słowach postawę przemysłowców, która zaostrza tylko sytucję i stwarza grunt podatny dla agitacji komunistycznej. (AW.)

—oo—

PARLAMENT ANGIELSKI NIE PRZYJMIE UKŁADU Z ROSJĄ.

Warszawa 7 sierpnia. W sprawie układu rosyjsko-angielskiego pisze „Times“, że parlament angielski nie zgodzi się na tego rodzaju załatwienie sprawy. Układ będzie szczególnie zwalczany przez konserwatystów. L. George nazwał układ pospolitem oszustwem. City londyńska jest zdania że udzielenie gwarancji takiemu państwu jak Rosja, które nie dotrzymuje zobowiązań, byłoby udzieleniem nagrody za takie postępowanie. „Times“ pisze dalej w części ekonomicznej, iż rząd złamał uroczyste przyrzeczenie, złożone wobec parlamentu, że w rokowaniach z Rosją nie zobowiąże się do żadnych gwarancji finansowych. (AW.

Londyn 7 sierpnia. Reuter donosi, że projekt traktatu angielsko-rosyjskiego opracowany został dziś a podpisany ma być w godzinach popołudniowych. (Pat.)

STRAJK W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIEM SKOŃCZONY.

Warszawa 7 sierpnia. W Zagłębiu dąbrowskiem strajk zakończył się. Wszyscy robotnicy powrócili do pracy. (Pat.)

WALKA Z KOMUNIZMEM W RUMUNJI.

Bukareszt 7 sierpnia. W związku z odkryciem spisku komunistycznego w Bessarabji, aresztowano tu 120 osób, w tem 4 urzędników państwowych. Rewizje wykryły silne składy broni w okolicach Kiszeniewa. (AW.)

—oo—

HERRIOT Z WIZYTĄ U NIEMCÓW.

Londyn 7 sierpnia. Herriot rewizytował dziś kanclerza niemieckiego Marxa i ministra spraw zagranicznych Stresemanna. (Pat.)

—oo—

Wiadomości telegraficzne.

Prezydent Rzeczypospolitej wrócił do Warszawy. Dzisiaj o godz. 9.30 rano powrócił do Warszawy z kilkudniowej wycieczki na Pomorze p. Prezydent Rzeczypospolitej. (Pat.)

Konferencja kolejowa w Rydze zakończyła się podpisaniem układu kolejowego między Związkiem sowieckim, Łotwą i Estonją (AW.)

Strajk w Gdańsku rozszerzył się na wszystkie bez wyjątku przedsiębiorstwa. (Pat.)

We francuskim parlamencie utworzyła się grupa wolnomularzy. Członkowie grupy rekrutują się ze wszystkich stronnictw, z wyjątkiem stronnictwa rojalistów i komunistów. Nosi ona nazwę „grupa 90“ i liczyć ma 270 członków. (Pat.)

— **Wrzenie w Indjach.** Gubernator Bengalji dał uspokajające oświadczenie co do sytuacji w Indjach. Gubernator zaznaczył jednak, że przyszłość Indji wskutek ostatnich rozruchów jest niepewna. Rząd angielski zdecydowany jest wszelkie niepokoje stłumić bronią. (Pat.)

A Florjanka wciąż milczy...

Jak wiadomo, zarządziło ministerstwo waloryzację rozmaitych pretensji — szczególnie przedwojennych, a między innemi wkładek oszczędnościowych, długów hipotecznych, listów zastawnych, pretensji ubezpieczeniowych, rent etc.

Wszystkie instytucje zastosować się musiały do tego i obecnie sporządzonem zostaje obliczenie... niewiadomo tylko, co zamierza uczynić Krakowskie Towarzystwo wzaj. ubezpieczeń z liczną swą klientelą, która od wielu lat ubezpieczoną jest w tej instytucji krajowej na pobór renty dożywotniej, na wypadek śmierci i na przeżycie.

W dobrze zrozumianym interesie popierania instytucji własnych nawoływała prasa polska do asekurowania się w instytucji polskiej, społeczeństwo popierało podług możności „Florjankę“, która dzięki temu coraz bardziej powiększała kadry ubezpieczonych, ograniczając swoją działalność prawie wyłącznie na Małopolskę i Królestwo Polskie, gdzie operowała wspólnie z innem towarzystwem polskiem.

Przed wojną „Florjanka“ zdobyła sobie markę jednej z najpoważniejszych instytucji asekuracyjnych i jak inne towarzystwa ubezpieczeniowe w drodze reasekuracji utrzymywała stosunki z zagranicznemi towarzystwami ubezpieczeniowemi.

Podczas wojny ściągała „Florjanka“ bardzo energicznie wkładki i dopiero od roku, skutkiem dewaluacji marki, nie pobierała wkładek, zawiadomiwszy jednak ubezpieczonych, że pomimo to police zatrzymują naturalnie swoją ważność. Dalsze ubezpieczenia życiowe przyjmowała na większe tylko kwoty, tłumacząc to tem, że mniejsze kwoty ubezpieczone nie pokrywają nawet kosztów administracji.

„Florjanka“ widocznie zapomniała o tem, że z powodu dewaluacji marki pomyśleć należy o losie tysięcy jej klientów, którzy ubezpieczyli się w „Florjance“ przed wojną i przez długie lata składali tam „dobre guldeny“, a następnie „dobre korony“ dla zabezpieczenia sobie na starość renty, pewnej kwoty na wypadek przeżycia, lub też na wypadek śmierci skromnego bodaj zaopatrzenia dla rodziny.

„Florjanka“ liczyła na opatrzność boską, myślała sobie „jakoś to będzie“ i trzymała się polityki strusia — wówczas nawet, kiedy już przed laty towarzystwa obce a szczególnie amerykańskie — jak „Newjork“ — przewidując, że waloryzacja przyjść musi, że rządy nie pozwolą na krzywdę ubezpieczonych, którzy płacili dobrą monetą — na skazanie ich na kij żebraczy — wykupywały już przed dwoma, trzema laty police, ofiarując ubezpieczonym dość korzystne warunki. Pomimo to „Florjanka“ dumała ciągle, oczekując chyba tylko zmiłowania Bożego...

Aż wreszcie przyszła waloryzacja... Dotychczas jednak nic nie wiadomo, jak „Florjanka“ za-

mierza załatwić tę sprawę. „Florjanka“ milczy i nie uważa za właściwe poinformować swoich klientów, jaki los ich czeka... w najbliższej przyszłości... W najbliższej... gdyż ubezpieczeni w „Florjance“ wymierają a pozostałe rodziny, dla których w wielu wypadkach polica była jedyną deską ratunku... są w rozpaczy, gdyż zrealizować nie mogą policy, na którą płaciło się nieraz po kilkadziesiąt lat wkładki w dobrej przedwojennej monecie.

O realizacji policy nie ma ani mowy. Jeżeli np. ktoś był na wypadek śmierci ubezpieczony na kwotę 10.000 koron i płacił za to przez kilkanaście lub kilkadziesiąt lat po kilkaset kor. rocznie — otrzymaliby spadkobiercy obecnie w razie śmierci ubezpieczonego zamiast 10.000 k. rocznie — 7.000 marek, czyli trzecią część grosza... Byłoby to wprost tragedją — gdyby nie zakrawało na farsę!

Rząd tolerować nie może takiego stanu, Ministerstwo opieki społecznej, do którego należy wydział wszelakich ubezpieczeń, powinno poinformować zaniepokojone tysiące ubezpieczonych w „Florjance“, co za los ich czeka, w jakim terminie i w jaki sposób zrealizowane zostaną zapadłe już police. Biedaków tych nie można pozostawić w niepewności, ani też narazić ich na to, ażeby rozmaici spekulanci wykupywali police od tych, którzy pozostają w nędzy i których całym majątkiem jest polica, pozostała po ich żywicielu.

„Florjanka“ w ciągu wielu lat nagromadziła znaczne fundusze z wkładek opłacanych w dobrej monecie i za te fundusze zakupywała papiery wartościowe i nabyła szereg kamienic.

Jest to majątek, nagromadzony przez ubezpieczonych, który posłużyć musi na zaspokojenia słusznych ich pretensji.

Delegaci lwowscy, wybrani przez ubezpieczonych w „Florjance“, nie uważali dotychczas za stosowne porozumieć się z swoimi wyborcami i zdać im sprawę z tego, co zamierza uczynić „Florjanka“ w najbliższej przyszłości... Obowiązku tego nie spełniła także „Rada nadzorcza“, ani dyrekcja „Florjanki“. Jest to w najwyższym stopniu lekceważenie licznych rzesz ubezpieczonych, których traktuje się tak jak murzyna, który spełnił już swój obowiązek...

Skoro czynniki powołane nie spełniły dotychczas swego obowiązku — uczynić to powinno nareszcie ministerstwo opieki społecznej...

Czekamy! Ubezpieczonych nie można odprawić z kwitkiem... na trzecią część grosza a w najlepszym wypadku na... grosz. (Z)

KRONIKA.

Teatr Wielki.

Piątek „Świecznik“, występ I. Solskiej.
Sobota „Nauczycielka“, występ Solskiej.
Niedziela „Czarownica“, występ Solskiej.
Poniedziałek „Świecznik“, występ Solskiej.

Kino „Kopernik“ i „Marysienka“. Dziś: „Cuda dżungli“, dramat w 9 aktach.

Kino „APOLLO“. Dziś: „Tragedja podlotka“, i „Intryga guwetnantki“, dramat.

Kino CHIMERA. Od dziś: „Pięć minut zapóźno“ dramat, z Mią Mey w gł. roli.

Teatr „BAGATELA“, ul. Rejtana. Teatr satyryczny „Zdechły kot“. Początek o godz. 9 w. Przedsprzedaż biletów w składzie Seyfartha, ul. Akademicka.

CYRK (ul. Kopernika 33) codziennie o g. 8. wiecz. koniec przedstawienia o 10·45.

Ze Lwowa.

— (m) **Wandalizm.** Na skrzynkach pocztowych widnieje na czerwonem tle biały polski orzełek. Niestety na wielu z nich prawie go dostrzdz nie można, bo jakaś wandalska ręka zasmarowała orzełka ołówkiem. Dziwne rozrywki wynajduja sobie nasi uliczniсy. Bawi ich nietylko znieważanie godła państwowego, ale i niszczenie tego, co służy pożytkowi publicznemu: zdzierają naprzykład ze skrzynek kartki z wyszczególnieniem godzin, w których wyjmuje się listy ze skrzynek. Rzecz drobna, ale bardzo charakterystyczna u nas.

— (m) **Wiszące ogrody.** Nawet najbrzydszy dom staje się miłym dla oka, jeśli z balkonów i okien zwieszają się zielone girlandy, ubarwione pękami żywych kwiatów. Miniaturowe te ogródki — to radość i duma ich właścicieli, nieustanne źródło uciechy i przedmiot starań, który sprawia tylko tę przykrość że... balkon jest za mały. Bo zwykle, kto posiada piękną werandę, czy balkon wielkich rozmiarów, nie troszczy się o to, by go obsadzić kwiatami, a małe ganeczki uśmiechają się do przechodnia urokiem ogródków. I dlatego Lwów w małej bardzo mierze przystrojony jest tą wdzięczną ozdobą. Tow. Ogrodnicze zamierzało w tym roku ogłosić konkurs na najpiękniej ukwiecony balkon, ale widocznie uznało, że trudnoby wybrać zwycięzcę, bo o konkursie nie słychać...

— (m) **Zrzeszenie lokatorów.** Przed kilku dniami odbyło się w lokalu w Rynku l. 3., zebranie lwow. Tow. Ochrony Lokatorów. Zrzeszenie liczące 6000 członków, zajmuje się nietylko obroną prawną członków, ale i kwestją budowlaną i ma zamiar zbudować pawilon prowizoryczny na gruntach miejskich dla bezdomnych. Na zgromadzeniu piętnowano stosunki, panujące w magistracie, podnosząc, że popełnia on nadużycie, stojąc po stronie kamieniczników. Niedawno podniósł magistrat bezprawnie „placowe“ na stanowiskach ulicznych o 100 prc bez uchwały rady miejskiej. Między innymi wnioskami uchwalono zwołać wielki wiec z punktem porządku dziennego: „bałagan magistracki“. (Jest to dowodem, że opinja „Kurjera Lwowskiego“ o naszym magistracie nie jest odosobniona).

— **Paskarstwo rzeźników i piekarzy.** Policja lwowska otrzymuje liczne zażalenia na paskarstwo rzeźników, którym zarzucają, że wedle spisu rzeźni miejskiej, z bitych tam wieprzów wywożą na sprzedaż tylko czwartą część, a resztę mięsa i tłuszczów ukrywają, licząc na podwyżkę cen. Kilka rzeźniczek odmówiło sprzedaży mięsa. Nadchodzą też liczne skargi na piekarzy i sprzedających pieczywo po cenach wygórowanych. Policja doniesienia nadesłe odesłała do magistratu i sądn. (x)

— **Porządki w mieście.** Z powodu poruszonych przez nas wczoraj zażaleń na hałasy i wrzaski, które trwają przez całą noc w pobliżu hotelu Krakowskiego przy ul. Piekarskiej — zwracają nam z innej strony uwagę, iż hałasy (śpiewy przy akompanjamencie mandoliny, harmonji lub wycia psów) powstarzają się regularnie w porze nocnej i na innych ulicach naszego miasta. Zwłaszcza pryncypalne ulice, przy których się mieszczą kawiarnie „Roma“, „Szkocka“, są ulubionem miejscem takich produkcji instrumentalno-wokalnych, które przerywają sen nieraz osób chorych lub wyczerpanych po umysłowej pracy codziennej. Naturalnie, iż policjanta w tej okolicy nie widać a jeśli się przypadkowo zjawi, to odpowiada, „bo tego w naszym regulaminie niema“. W całej kulturalnej Europie po godz. 10 panuje na ulicy spokój a policja pilnie przestrzega odnośnych przepisów. Nasz wojewódzki Lwów widocznie nie należy do kulturalnej Europy, chociaż policja lwowska się wzorowała na angielskiej. Naturalnie tylko na papierze. (r)

— (t.) **Nieszczęśliwy wypadek.** Podczas pełnienia służby nocnej na budowie przy ul. Potockiego l. 96, uległ nieszczęśliwemu wypadkowi stróż nocny Juljan Filipowicz. Spacerując po budowie w nocy, wpadł do niezabezpieczonej piwnicy i ciężko się potłukł. Pogotowie rat. po udzieleniu pierwszej pomocy odwiozło go do szpitala.

— (t.) **Przez okno,** do mieszkania Markusa Weissera przy ul. Źródlanej l. 65 I. p. dostali się za pomocą drabin złodzieje i zabrali srebro stołowe, ubrania, ogólnej wartości 1500 zł.

Podobnie dostali się włamywacze do mieszkania Józefa Atlasa skąd zabrali złoty zegarek „Omega“, portfel oraz ubranie wartości 1300 zł.

Z całej Polski.

Pogrzeb Nowodworskiego. Dziś w południe odbył się pogrzeb pierwszego prezesa Sądu najwyższego, Nowodworskiego. Za trumną postępowali obecni w Warszawie ministrowie z ministrem spraw zagran. na czele. Dygnitarze wojskowi i cywilni oraz tłumy publiczności. Wiceprezes Sądu najw. Wł. Seda wygłosił mowę żałobną z balkonu Sądu najwyższego.

— (x) **Z karty żałobnej.** W Krakowie zmarł w 54 roku życia, właściciel ajencji dzienników Marjan Jan Hupczyc, b. sierżant Legjonów Polskich i b. wiceprezes Związku Legjonów.

— **Książeczki kasowe.** Gen. dyr. poczt i teleg. wydała zarządzenie polecające urzędom i agencjom poczt. odesłanie do głównej kasy w Warszawie wszystkich niewypełnionych książeczek wkładkowych od nr. 1 do 100.000, od nr. 150.000 do 200.000 oraz ponad 300.000. Książeczek tych nie wolno będzie wydawać publiczności. — Zarządzenie to jest w związku ze skasowaniem rachunków markowych. (Tel. wł. G.)

— **Bilet tramwajowy w Warszawie** — Min. spraw wewnętrznych uchylił decyzję warszawskiej Rady miejskiej o podwyżce ceny biletów tramwajowych na 20 gr. pozostawiając w mocy cenę poprzednią — 15 gr.

Z całego świata.

— (x) **Jako zapomogę dla uczonych rosyjskich przekazał włoski Czerwony Krzyż komisji współpracy naukowej Ligi narodów 100.000 lirów.**

— **Zniesienie polygamji w Turcji.** Z Konstantynopola donoszą: W zasadzie zniesiono polygamię ustawowo. W wyjątkowych wypadkach możliwem jest jednak zaślubienie dwóch żon. (x)

— **W Wiedniu odbyło się otwarcie XVI-go wszechświatowego kongresu esperantystów.** — W obradach bierze udział wielka ilość delegatów. Reprezentowanych jest 40 państw. Kongres potrwa około 8 dni i zakończy się manifestacją pokojową. Obradom przewodniczy prezes wszechświatowej organizacji p. Privat, prof. instytutu naukowego w Genewie.

— **Awantura niemiecka w Wiedniu.** Uczestnicy wycieczki niemieckiego związku wioślarskiego którzy w liczbie 150 przybyli do Wiednia, urządzili na Grinzingu wielką awanturę i pobili wiele osób z publiczności z powodu tego, że część publiczności nie powstała z miejsc w czasie śpiewania „Deutschland über alle“. Policja przywróciła porządek. (Pat.)

— **Napad bandycki na bank polski w Chicago. Sześciu bandytów napadło w Chicago na bank polski „Bouleva d Stale Bank“, przy Irvwing Park Boulevard, w dzielnicy gęsto zamieszkanej przez Polaków i zwanej przez nich Władysławowem. W chwili napadu, w banku znajdowali się: Antoni Wardziński, kasjer banku, Walter Imbiorski, urzędnik wypłacający pieniądze, oraz sześciu urzędników i urzędniczek. Bandyci zostawili automobil na narożniku i weszli do środka z rewolwerami w ręku. Na ich widok Wardziński i Imbiorski zatrzasnęli drzwi, zrobione ze stalowych krat, otaczające ich biurka, z których wypłacają pieniądze. Bandyci próbowali otworzyć je, ale nadaremie, wobec czego dwóch wdrapało się na ogrodzenie z krat, przeszło je wierzchem i przystąpiło do zgarniania gotówki, podając paczki banknotów przez kratki swym wspólnikom. Ale w zdenerwowaniu upuszczali całe paczki gotówki na ziemię, nie widzieli wszystkich pak z pieniądzmi, leżących po bokach biurek i zgarnęli ogółem około 6.000 dolarów. Potem przeskoczyli kraty i wybiegli na ulicę. Skoro tylko obrócili się plecami, Wardziński i Nicholas Schaak, asystent kasjera, pochwycili za rewolwery, znajdujące się w szufladach biurek. Wybiegli za bandytami na ulicę i znaleźli się na chodniku w chwili, gdy automobil bandytów ruszał z miejsca. Zasypali maszynę salwą strzałów. Jeden z bandytów odpowiedział na strzały. Jedna z jego kul trafiła w przechodzącą właśnie kobietę, raniąc ją lekko w lewe biodro.**

— **Powodzie w północnej części Formozy** uszkodziły wszystkie drogi komunikacyjne. 2.000 domów zostało zniszczonych a wiele osób poniosło śmierć.

— **Kongres zjednoczenia kościołów** otwarto w Welehradzie. Biorą w nim udział delegacje większości państw europejskich. Na otwarciu kongresu — jak donoszą z Pragi — odczytano breve Papieża. (x)

Spostrzeżenia meteorologiczne

Obserwatorjum astronomicz. Politechniki Lwowsk.

z dnia 7 sierpnia 1924.

	7 rano	1 popoł.	9 wiecz.
Ciśnienie powietrza . .	736·3 mm	736·8 mm	736·5 mm
Temperatura .	+ 17·7°C	+ 22·2°C	+ 19·6°C
Kierunek wiatru	N	NNE	cisza
Prędkość wiatru (w kilom. na godzinę) .	3	3	—

Temperatura najwyższa + 24·8, najniższa + 15·7.

Godziny podane według południka lwowskiego (np. 7 godz. lw. = 6 g. 24 m. środk.-europ.).

Oznaczenia kierunków wiatru: N=północ, E=wschód, S = południe, W = zachód.

Uwaga: pogoda.

—oo—

Polska wystawa w Konstantynopolu.

Dnia 5 bm. rano nastąpił odjazd pociągu naładowanego eksponatami firm polskich na wystawę polską w Konstantynopolu odbyć się mającą we wrześniu.

Na czele pociągu składającego się z 28 wagonów, 2 lokomotywy wykonane przez warszawską spółkę akcyjną budowy parowców. Z długiego szeregu wozów zasługują na szczególne wyróżnienie dwa: przedewszystkiem wagon 3-ej klasy wykonany przez fabrykę Lilpop. Rau i Loewenstein, będący wśród zebranych swym wyglądem ogólny podziw, oraz wagon-chłodnia z wytwórni wagonów „Wagon" Sp. Akc. w Ostrowie pozn.

Cały szereg wielkich firm przemysłowych załał dla swych eksponatów specjalnie zarezerwowanew ozy. niektóre zaś, jak Cegielski Sp. Akc. Budowy Parowozów, Zakłady Ostrowieckie, Modrzejów, Fabryka maszyn i odlewnia żelaza L. Warwasiński i J. Wojakowski i Ska w Radomiu oraz cały szereg innych.

Firmy Hartwig i „Polba!" biorą również udział w wystawie, reklamując swe czynności na ścianach wagonów.

O godz. 9 m. 20 zrana nastąpiło rozpoczęcie uroczystości poświęcenia pociągu. Do licznie zebranych przedstawicieli władz, wojskowości, sfer przemysłowych, kupieckich i prasy, przemówił przedstawiciel komitetu organizacyjnego wystawy inż. Zagórny-Marynowski, podkreślając w swem przemówieniu znaczenie organizowanej wystawy dla rozwoju życia gospodarczego obu zaprzyjaźnionych krajów. Na zakończenie p. Zagórny-Marynowski wyraził pragnienie, by odjeżdżający pociąg był pierwszą jaskółką rozwoju dalszego ożywionego ruchu pomiędzy Polską a Turcją.

Nekrologja.

†

MARJAN JAN HUPCZYC

kupiec, były sierżant II. Bryg. Leg. pol., b. wicepr. Związku Legj., odznaczony krzyżem karpackim, b. członek Wydz. Sokoła krakowskiego, wydz. wioślarskiego, Stow. druk. „Siła"; ur. w r. 1870 po długiej i ciężkiej chorobie opatrzony św. Sakramentami zmarł 5. sierpnia w Krakowie.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy cmentarnej nastąpi 7. sierpnia 1924 r. o g. 5½ popoł., na które w nieutulonym żalu pozostała żona z rodziną zaprasza Krewnych, Przyjaciół znajomych i pobożną PP. Publiczność. 6901

Nabożeństwo żałobne odbędzie się 8. sierpnia o godz. 10 rano w kościele OO. Reformatów w Krakowie

KURJER EKONOMICZNY

Lwów, 7. sierpnia.

+ **Urodzaje w r. 1924. Według sprawozdania międzynarod. instytutu rolnictwa w Rzymie przewidywany jest zbiór światowy zbóż nieco większy od średniego, ale prawie we wszystkich krajach niższy od zeszłorocznego.**

Według obliczeń dokonanych w Warszawie 5 bm. urodzaj w roku bieżącym przedstawia się w Polsce następująco: żyta zebrano 45.375 kwintali (1 kwintal — 100 kg.), co stanowi ze zbiorami przeszłorocznemi 59.624 kwintali) o 24% mniej. Pszenicy zebrano w roku bieżącym 11.350 kwint., w roku ubiegłym — 13.536 kwint., czyli w roku bieżącym o 14% mniej. W niektórych powiatach Małopolski Wschodniej urodzaj był niezwykle niski, równał się bowiem zasiewom.

+ **Udział Szwajcarji w IV Targach Wschodnich.** Zapowiedziany udział zbiorowej grupy wystawców szwajcarskich w tegorocznych T. W. obudził w Szwajcarji w ostatnich czasach duże zainteresowanie się Targami Wschodniemi, Wyrazem tego są głosy tamtejszej prasy, pojawiające się nietylko w pismach codziennych jak „Courrier de Geneve", „Neue Berner Zeitung", „Ostschweizer Abendblatt St. Gallen", lecz także w prasie fachowej, która Targom naszym poświęca dłuższe wzmianki i artykuły. Tak naprzykład tygodnik „Schweitzer Industrie Zeitung" w numerze 29 z 16 lipca, podnosząc znaczenie Lwowa jako ważnego punktu zbornego między Polską a Rosją zachodnią i południową, Rumunją, Bułgarją, Turcją, Węgrami i Czechosłowacją, pisze w dalszym ciągu: Członkowie Szwajcarskiej Misji Ekonomicznej, którzy w jesieni 1923 roku zwiedzili Lwowskie Targi byli zdumieni wielkością ich rozmiarów, organizacją, uczestnictwem państw zachodnich i poczynionemi transakcjami. Od czasu ich pobytu we Lwowie datuje się żywy ruch handlowy między Szwajcarją a Polską, a rozwój jego wzmaga się silnie od początku 1924. Te okoliczności skłoniły pewną liczbę firm **szwajcarskich z różnych gałęzi przemysłu do uczestnictwa** na tegorocznych T. W. po raz pierwszy oddziału szwajcarskiego. (Zegarki, biżuterja, meble, maszyny biurowe, maszyny rolnicze, mechanika precyzyjna, obrabiarki drzewne, pompy, przyrządy elektryczne, motocykle itp. oraz sery). Kierownictwo kolektywnej grupy szwajcarskiej oddano jednemu z członków wspomnianej misji ekonomicznej z roku 1922 p. Albertowi Sunier w Genewie, reprezentację zaś objął Banque de Commerce et de Credit.

„Neue Berner Zeitung" pisze między innemi, że Targi Lwowskie przewyższają rozmiarami pięciokrotnie targi w Bazylei i podaje, że firmy dotychczas w grupie szwajcarskiej zgłoszone rozdzielają się na miasta: Zurych, Lauzanna, Genewa, Bazylea, Neuenburg, Neichatel, Auzu, Yverdon, Fryburg, Chaux de Fonds, Berno, Biel, Szafuza. Wedle wiadomości pism szwajcarskich wśród wystawców figuruje również szwajcarska centrala komunikacyjna z eksponatami ilustrującemi stosunki komunikacyjne i ruch turystyczny Szwajcarji.

GIEŁDA LWOWSKA.

W akcjach niekotowanych był wczoraj ruch ospały, obroty niewielkie. Jaworzno i Gazy straciły około 10 punktów, natomiast Olkusz i Lesienice silniejsze. Na ogół w niekotowanych zarysowało się usposobienie rezerwowane. — W akcjach kotowanych tendencja niejednolita. Akcje bankowe nieco silniejsze w ożywionym obrocie. Akcje arbitrażowe Chodorowskie i Browary słabsze natomiast Zieleniewski zwyżkował o 100 punktów. Pomniejsze na wysokości ostatnich notowań. Dewizy nadal poszukiwane przy kursach utrzymanych. Na ogół tendencja chwiejna. Usposobienie wyczekujące.

OBROTY W AKCJACH.

Bank Hipoteczny 0.89, 0.90, 0.92. 0.93, 0.93½; Bank Przemysłowy 0.70, 0.72, 0.73, 0.71; Browary 11.80, 1.175; Chodorów 7.65, 7.80, 7.75, 7.78, 7.70, 7.75; Chybie 10.25, drobne 10.00, 10.25; Cegielski 0.98, 0.95, 0.96, 1.08, 1.00, 1.15, 1.20, 1.18. 1.05, 1.10, 1.15, 1.15. Nafta 0.65; Rakszawa 4.70, 4.74; Siersza elektr. 0.25, 024; Siersza Górnicza 6.65, 7.00, 6.75, 6.70. Tesp 7.40, 7.35, 7.30, 7.45; Zieleniewski 13.75. 14.00, 1450. 14.75, 15.00, 14.25.

Niekotowane: Azot 0.65; Bank Ziemian (100) 0.09; Elektrownia nad Sanem 0.24, 0.23; Gazy wschodnie 21.00, 20.60. 20.50, 20.75; Gazy zachod. 4.80, 4.75, 4.80, 4.85; Gazociągi 0,34; Gazolina 2.40 2.35, 2.45, 2.43; Jaworzno (100) 25.25, (25) 25.50, (drobne) 28.00; Len 0.95, 0,98, 0.99, 1.00, 0.99, 0.98, 0.99; Lesienice 2.50; Olkusz 0.85, 0.88, 0.90, 0.95, 1.00, 0.96, 0.97, 0.98, 0.99; Przeworsk okaz. 305 im. 230; Schön 102. 103; Szkło w Krośnie 1.70 1.75; Węglówki 0.05, 0.05½, 0.05.25, 0.05½, 0.05; Auto pozn. 0,35, 0.30; Lignosa 28.00.

• • •

Obroty prywatne po za giełdą były wczoraj liczne przy zwyżkowej tendencji i usposobieniu ożywionem.

Dolary ameryk. 5.22 do 5.22¾; dolary kanad. 4.96½ do 4.97; korony czeskie 0.15½ do 0.16; leie 0.02¼ do 0.02½; franki franc. 0.26 do 0.27; franki szwajcar. 0.95 do 0.96; funty szterl. 22.60 do 22.70 ruble a 500 i a 100 za 100 tys. 360 zł. do 389 zł. drobne za sto tys. 180 do 190 zł.

+ **Ceny zboża.** Na giełdzie transakcji nie było. Ceny szacunkowe. Pszenica 22,75 do 23,75, żyto 13.— do 14.—, jęczmień brow. 12.50 do 13.—, jęczmień past. 10.50 do 11.—, owies 13.50 do 14.50.

AKCJE GIEŁDY KRAKOWSKIEJ.

Przemysłowy 0,67, Małopolski 0,00, Zw. Sp. Zarobkowych 7,20, Powsz. Kred. 0,00. Tohan 0,00, Pharma 0,00, Impex 0,00, Rolniccy 0,00, Ćmielów 1,10, Zieleniewski 13,50, Cegielski 1,03, Parowozy 0 60, Trzeb. żelazo 1,25, Górka 25,50, Siersza górn. 7,15, Siersza elektr. 0,33, Tepege 4,20, Nafta 0,70, Pokucie 0,00, Krakus 1,55, Chodorów 8,00, Strug 0,00, Niemojowski 1.10, Piaseccy 0,00, Jaworzno dr. 30,50 (00) — 00,00, 00,00, Lokomotywy 1,10, Len 1,20, Nafta w Kr. 0,00, Azot 0,00, Węglówki 0,05, Glob 0,00, Nobel 0,00. Gazy wsch. 00,00, Gazy zachodnie 5,50, Chybie 12,00, Żegluga 0,00. Trzebinia mydło 10,00, Ojkos 0·00. Synd. koszyk. 0,10, Pocisk 0,00. Tendencja niejednolita. (A. W.).

AKCJE GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

B. Dyskont. warsz. 8, 0, B. dla Handlu i przem. 2,10, B. Kredytowy warsz. 0,65, B. Handlowy warsz. 9,70, Przemysł. Polskich 0,00, Przemysłowy warsz. 0,00, B. Handl. Poznań 0,00, B. Przemysł. Lwów 0,69. B. Zw. Sp. Zarob. 7,50, B. Zachodni 0,00, B. Zw. Ziemian 0,00, Cerata 0,00, Tespy 7,00, Kijewski 0,37, Puls 0,65, Welt 0,00 Wilt 0,24, Elektryczność 2,50, Pol. tow. elektr. 0,24, Chodorów 8,00, Czersk 1,25, Częstocice 4,40, Gosławice 3,10. Michałów 1,05, Cukier 7,30. Węgiel 8,40, Pol. Nafta 0,70 Brugger 0,00, Nobel 2,30, Cegielski 1,05, Modrzejów V. 8,65, V-0,00, Norblin 1,00, Ostrowieckie 11,00, Parowozy 0,65, Pocisk 2,15, Rohn 0 em. 0,50, Starachowice 4,30, Ursus 2,50, Zieleniewski 13,75, Zawiercie 38,00, Żyrardów 00,00 Borkowski 1,95, Syndykat Rol. 0,00, Pol. Lloyd 0,00, Ćmielów 0,00, Haberbusch 6,70, Spiess 0,00, Siła Światło 0,85, Firley 0,48, Łazy 0,19, Drzewo 0 00, Przem. leśny 0,00, Lilpop 1,20, Belgol 0,00, Hurt 0,00, Jabłkowscy 0,23, Transp. i Żegluga 0,00, Filtzner 7 40, Rudzki 2,35, 0,00, Konopie 0,00, Strem 13,25 Zgierz 4,70 Pustelnik 1,50, Lenartowicz 0,26, Orthwein, 0,00, Klucze 0,00, Tepege 0,00, Ostrowiec 0,00, Spirytus 3,20, Zach. tow. 0,00, Korek 0,00, Majewski 14 00, Brovn Boveri 0,00, Zj. Fabr. Masz. 0·00. Tendencja zwyżk. (AW)

GIEŁDA GDAŃSKA.

Warszawa 107,98—108,52. Złoty 107,60—108,15 N. Jork 0,0000-0,0000. Londyn 00,00 Paryż 00,00-00,00 Szwajcarja 00 00-0 0,00, Niemcy 000,000-000,000, Włochy 00,00-00,00 (AW).

Kursa walut Kurjer Lwowski Nr. 182	Lwów 7 sierpnia	Warszawa 7 sierpnia	Zurych 7 sierpnia
	Dewizy		
100 złotych		— 00 —	106,00
1 funt ang.	—	23·13	23·65¼
100 frs franc.	—	28·52	28 93⅝
100 fr. szwaj.	—	98·05	100·00
100 frc. belg.	—	26 35	27·00
100 K czesk.	—·—	15 25	15·60
100 K węg.	—	0,00	0·68
100000 k aust	—	7·32½	7·4
100 M niem.	—	00000	1·26⅛
1 Dolar am.	—	5·18½	5·30½
100 Lir wł.	0·00—0·00	22 90	23·37½
100 Lei rum.	00·00	0 00	2·35
100 guld. hol.	—	200·50	204⅝
100 K norw.	—	—·—	73 00
100 K duńsk.	—	— —	85·75
100 K szw.	—	000·00	145·⅝
Hiszpanja	—		00·00
Belgrad			6·48½
Pożycz. złota		6·60	
Poż. dolar.		2·80	
Bony złote		0·80	
Miljonówka		0·00	
		(AW)	(AW)

NADESŁANE.

Wyjazd wycieczki na wystawę w Wembley

Odbędzie się w terminie nieodwołalnym dnia 4 września 1924.

Zgłoszenia przyjmują oraz informacji udzielają **tylko do dnia 20. sierpnia 1924**, wszystkie Oddziały Polskiego Biura Podróży „Orbis“ i Centrala we Lwowie ul. Jagiellońska 20-22. 6898

Podatek gminny od publicznych zabaw i widowisk

uchwalony przez radę miejską we Lwowie zawiera następujące postanowienia:

Opodatkowaniu podlegają wszelkie zabawy, urządzane w obrębie gminy, a w szczególności następujące rozrywki: 1) zabawy taneczne, kostjumowe, bale maskowe itp. 2) zabawy ludowe, jak np. karuzele, huśtawki, hipodromy. 3) przedstawienia świetlne (kinematografy), teatry marjonetkowe, przedstawienia cyrkowe, walki zapaśnicze, variete, kabarety itp. 4) wystawy i muzea z wyjątkiem tych wystaw i muzeów, które nie służą dla celów zarobkowych, panoramy zwierząt tresowanych, menażerje itp. 5) zabawy sportowe. 6) przedstawienia teatralne, balety, koncerty i wszelkie inne przedstawienia muzyczne. 7) odczyty, deklamacje i recytacje.

Wolne od opodatkowania są: 1) przedstawienia które służą wyłącznie nauczaniu w zakładach naukowych publicznych lub prywatnych. 2) przedstawienia z których dochód przeznacza się wyłącznie i bezpośrednio na cele dobroczynne z góry określone o ile z niemi nie są połączone zabawy taneczne. 3) zabawy, które służą wyłącznie dla rozwoju młodzieży lub też dla ćwiczeń cielesnych. 4) zabawy urządzane przez pojedyncze osoby w prywatnych mieszkaniach oraz zabawy reprezentacyjne. Pomieszczenia klubowego nie uważa się za prywatne. 5) przedstawienia teatralne, koncertowe, odczyty, deklamacje i recytacje, oraz przedstawienia kinematograficzne przez władze państwowe lub samorządowe urządzane, prowadzone lub wydatnie subsydjowane.

Podatek od każdego poszczególnego biletu wynosi: 1) 80 prc ceny biletu wstępu na przedstawienia kinematograficzne, marjonetek, cyrkowe, variete, kabarety i walki zapaśnicze. 2) 10 prc ceny biletu wstępu na zawody i popisy urządzane przez towarzystwa sportowe, gimnastyczne, których użyteczność publiczną uzna zarząd gminy oraz na przedstawienia teatralne i występy o wyższej wartości artystycznej lub naukowej o ile w myśl § 2 nie są wolne od opłat, wreszcie na wszelkie widowiska przyczyniające się do fizycznego lub umysłowego rozwoju. 3) 40 prc ceny biletu wstępu na wszystkie inne widowiska i zabawy wymienione w § 1, tudzież na przedstawienia kinematograficzne utworów i filmów wyłącznie krajowych.

Od wszelkiego rodzaju koncertów, widowisk i zabaw urządzanych przez kawiarnie, restauracje lub inne przedsiębiorstwa bez pobierania osobnej opłaty wstępu — podatek oblicza się ryczałtowo od przypuszczalnej frekwencji gości w granicach od 0·20 zł. do 2 zł. za każdy dzień wzgl. wieczór koncertu, zabawy lub też widowiska.

Podatek od biletów wstępu względnie podatek ryczałtowy zainkasowany przez przedsiębiorcę, winien być wpłacony do kasy miejskiej w przeciągu dwóch dni po dniu zabawy bez wynagrodzenia za tę czynność. Zaległe opłaty ściągać będzie magistrat w sposób przepisany dla ściągania podatków rządowych.

Przekroczenie powyższych przepisów będzie karał magistrat m. Lwowa grzywną do 350 zł. lub w razie nieściągalności aresztem do dni 20-tu.

Z historji dziennikarstwa polskiego.

Narodziny dziennikarstwa polskiego.

Już w XV. w. krążyły w Polsce po zamożniejszych domach ręką pisane listy z ważnemi nowinami ze świata. Takie listy, jako **ulotne gazety pisane**, nadsyłali w XVI. w. Jezuici i inni zakonnicy z różnych stron Polski i świata.

Przewrotu w dziedzinie dziennikarstwa światowego dokonało wynalezienie druku i rozpowszechnienie się tegoż. Za innymi krajami kulturalnymi poszła i Polska, wprowadzając u siebie dość wcześnie typ **ulotnych pism drukowych**. Najstarsze akie pismo drukowe, to „Nowiny“ z drugiej połowy XVI w. Wydawcą „Nowin obozowych“ jest drukarz Walenty. Drukowano i inne pisma ulotne pod tytułami: „Listy“, „Awizy“ — najczęściej w Krakowie. W obozach wojennych wydawano „Relacje“ za królewskim lub hetmańskim rozkazem przy pomocy przenośnych drukarń polowych. Charakter tych pism drukowych jest zawsze jeszcze przejściowy; zjawiają się w dowolnych odstępach czasu i w miarę potrzeby, a znikają po spełnieniu wytkniętego zadania. Nie brak atoli prób utrzymania ciągłości wydawnictwa we formie rocznych, półrocznych, a nawet kwartalnych „Przeglądów“. Dawały one przegląd nieaktualnych już, bo z dłuższego okresu czasu, wiadomości politycznych. Format ich kartkowy lub zeszytowy. Styl wyłącznie sprawozdawczy i narratorski.

Dopiero początek wieku XVII. wnosi do dziennikarstwa ówczesnego jedno ze znamion nowoczesnej prasy, a mianowicie perjodyczność Pierwsze **perjodyczne pismo drukowe** pojawia się w Niemczech. Prasie innych krajów zachodnich dotrzymuje kroku dziennikarstwo polskie. Dnia 3. stycznia 1661. roku wyszedł z druku w Krakowie pierwszy numer tygodnika p. t. „Merkurjusz polski“ pod redakcją Jana Gorczyna. Po kilku miesiącach wydawnictwo to przeniesiono do Warszawy, gdzie wnet wskutek wojen, zamieszek w kraju upadło. Jego miejsce zajmują następnie „Awizy“ warszawskie, krakowskie, lwowskie i inne. Przynosiły one wiadomość i zagraniczne i krajowe; z krajowych wiadomości meteorologiczne, wojenne i prywatne o urodzinach ślubach i pogrzebach w znakomitych domach. Były to korespondencje jużto oryginalne, już też przedruki z innych pism, często bez podania źródła ich pochodzenia. Prasa wieku XVII. przestaje być wyłącznością sfer wyższych, a dociera do miast, miasteczek: zagród włościańskich. Styl jej zwięzły, czasami dość barwny. Miejsce tygodników zajmują z biegiem czasu pisma perjodyczne codzień się okazujące a zatem **dzienniki**.

Najżywszy ruch na polu dziennikarstwa panuje w Warszawie; Merkurjusz Polski, Awizy (Gazety) i inne ówczesne i późniejsze czasopisma stanowią poważny zaczątek nowoczesnej prasy perjodycznej, której brak jeszcze tylko charakteru politycznego i naukowo-obyczajowego.

Dr. N. S.

O zdobycie najwyższego szczytu świata.

Leżąca w południowym łańcuchu Himalajów, najwyższa góra na świecie Gaurisankar, wznosi się 8840 m ponad poziom morza i jest przedmiotem bezustannych usiłowań dotarcia do jej szczytów. Znany jest tragiczny rezultat ostatniej wyprawy, podczas której na kilkaset metrów od szczytu, dwaj dowódcy ekspedycji ponieśli śmierć. Obecnie w kołach naukowych zastanawiają się wogóle nad możliwością zdobycia tego szczytu. W ostatnim numerze „Times'a“ ppułk. Norton daje pod tym względem wyczerpujące wyjaśnienia, wskazując na wszystkie błędy, jakie popełnili dotychczasowi turyści. Autor, członek ostatniej wyprawy, jest zdania, że należy począwszy od dotychczas zdobytych 8.235 m, zakładać co 76 m stacje, tak, by w ciągu jednego dnia można było osiągnąć następną stację. Wyprawa taka wymaga ogromnej cierpliwości, należy przytem koniecznie wynaleść nowy model aparatu z tlenem, lepszy od dotychczasowych, które zawodzą. Ppłk. Norton jest zdania, że w ten sposób zorganizowana wyprawa może mieć sukces. Na końcu jednak swej korespondencji — telegraficznej z Yatung — cytuje słowa starego przewodnika Shekar Jongpen: „Sądzę, że góra Boga nie da się nigdy zwyciężyć!

Jak wiadomo, Gaurisankar w języku krajowców nazywa się Górą Boga, a nazwa naukowa Mount-Everest została nadana w roku 1866 przez uczonego angielskiego, Wangha, dla uczczenia pamięci jego kolegi, sir Georgea Everesta, który wsławił się dokonaniem pomiarów południków Indji. —v—

Zapiski.

„Wiadomości Statystycznych“ numer 15, zawiera treść następującą: Koszty utrzymania w Warszawie. Ceny hurtowe (wskaź ik skrócony według cen 24 artykułów). Wskaźniki złote kosztów utrzymania (Przegląd międzynarodowy). Ceny hurtowe i detaliczne w kraju i zagranicą. Ceny giełdowe zbóż. Porównanie kosztów żywności dla 50 miast za okres styczeń—czerwiec. Obieg pieniężny i kursy dewiz w Warszawie. Bank Polski. Zatrudnienie w przemyśle za czerwiec. Zatrudnieniu w górnictwie i hutnictwie. Produkcja hut, cynku i ołowiu. Handel zagraniczny Polski za okres styczeń—kwiecień. Strajki i lokauty w II-im kwartale 1924 r. Powierzchnia zasiana w roku 1924.

Sport.

Zawody pływackie. Wzywa się wszystkich pływaków (panie i panów) LKS „Lechji“, by stawili się do kwalifikacyjnego pływania, które odbędzie się dn. 10. sierpnia br., o godz. 11-tej rano na stawie Kamińskiego.

Maratońskie zawody pływackie. (v) Dziennik sportowy L' Auto urządził dnia 3 bm. zawody pływackie na Sekwanie, na przestrzeni 40 kilometrów z Corbeil do Paryża, nazwane analogicznie do biegu maratońskiego: „Le Marathon nautique“. Do startu stanęło kilkunastu najlepszych pływaków świata, miedzy nimi sławny Burgess, który w r. 1911 przepłynął kanał La Mansche. O god. 1-szej w nocy rozpoczęto zawody, przybycie zaś ich mety obliczono około 3 godz. popołudniu. Tymczasem wynik był nadspodziewany, gdyż zwycięsca Chrétien przybył już o 1-szej godzinie w południe, zużywając na przepłynięcie zaledwie 12 godz. i 3 min., drugim był Michel (12 g. 32 m.), trzecim Lardet (12 g. 44). Na 11 współzawodników do mety dopłynęło zaledwie sześciu, Reszta wobec zmęczenia ustąpiła w drodze.

Wyścigi automobilowe. (v) Przed kilku dniami podczas tygodnia automobilowego w Lyonie odbyły się zawody na przestrzeni 810 km. o Grand Prix dEurope (100.000 fr.) w osiągnięciu największej przeciętnej szybkości. Z 22 współzawodników zwycięscą był Włoch Campari przebywając tę przestrzeń w 7 g. 5 m. 34 sek. (wóz Alfa-Romeo) i wyprzedzając zaledwie o 66 sekund Francuza Divo (wóz Delage). Zwycięsca osiągnął przeciętną szybkość 114 km. 290 na godzinę. Rezultat nieszczególny, zważywszy, że wszystkie powojenne wyniki były lepsze, a Nazzaro w r. 1922 osiągnął przeciętną szybkość 127 kilometrów 670 metrów.

Wyniki krajowe. Makkabi (Berno)—Legia 8:0. Widoczny spadek formy u Legii, która nie potrafiła zdobyć honorowej bramki. Wszystkie 8 bramek uzyskała Makkabi w drugiej połowie.

o——

Czas odnowić przedpłatę!

Prosimy uprzejmie o jak najrychlejsze nadesłanie prenumeraty

na SIERPIEŃ 1924.

wraz z ewentualną **zaległością** celem uregulowania nakładu

Cena prenumeraty „Kurjera Lwowskiego" wynosi miesięcznie:

We Lwowie

do odbierania w administracji „KURJERA LWOWSK."	3 zł 30 gr
Kwartalnie	9 „ 40 „
We Lwowie z odnoszeniem	
do domu	3 zł 60 gr
Kwartalnie	10 „ 20 „
Z przesyłką pocztową w całej Polsce	3 zł 60 gr
Kwartalnie	10 „ 20 „
Zagranicą	5 zł 50 gr
Kwartalnie	15 „ 50 „

Cena pojedyncz. numeru **15 gr.**
Na dworcach kolejowych 17 gr.

Ogłoszenie.

Lwowska Spółdzielnia spożywców we Lwowie,
sp. z ogran. odpow.
zawiadamia niniejszem swoich członków,
że dnia 25. sierpnia 1924 o godz. 12 w południe odbędzie się w lokalu spółki przy **ulicy Kazimierzowskiej l. 20.**

Walne Zgromadzenie

z następującym porządkiem dziennym:

1) Sprawozdanie zarządu,
2) Rozwiązanie spółki.
3) Wybór likwidatorów.
4) Wnioski członków. 6895

Lwów 7. sierpnia 1924. ZARZĄD.

Posady i prace.

Łacinnik do gimnazjum na wsi potrzebny zaraz. Warunki znakomite. Zgłoszenia Wielkopolska Wieleń Gimnazjum. 6878

Chłopak (goniec) poszukiwany **zaraz** do „Agencji wschodniej" Lwów, ul. Długosza 31. parter w oficynach. 6892

Fortepian półkrótki, ton ładny sprzedam. Kopernika 26. parter oficyny. Skleniarski. 6882

Szafa grająca, prawie nowa dla restauracji, towarzystw czytelń i i., do sprzedania. Szaszkiewicza 3. parter na lewo od 10-12 przedpoł. 6893

Różne.

Uczniowie-(nice) znajdą pomieszczenie z całym utrzymaniem, fortepian przy inteligentnej rodzinie, Kubkowa, Lwów, Boczkowskiego 14. 6898

Komunikat.

Kim jesteś? Kim być możesz? Char kter, zdolności, przeznaczenie. Jeżeli Ci brak energji, równowagi, jeżeli n e wiesz jak żyć, postępować, aby zwycięs o przeciwstawić się losowi, wróć si do p. SZYLLERA-SZKOLNIKA, znawcy du z, autora prac naukowych. Naeśli charakter pisma swó, lub zainteresowanej osoby, n pi z rok, miesiąc urod enia, kawaler, żonaty, wdowi c, ile osób najbliższej rodziny. N tych danych otrzymasz listem poleconym naukową szczegółową analizę cha akt ru, określenia ważniejszych zdarzeń życiowych, odpowiedzi n szczerze zadane pytania. również horoskop ułożony przez słynne medjum Miss Evigny. Analizę-horoskop wysyła się po otrzymaniu 3 złotych. Jeżeli wziąć pod uwagę, że wykonanie analizy wymaga poważnej umysłowej pracy, koszta ogłoszeń, poczto e itp., wyżej oznaczona suma nie jest zbyt wysoką. Osobiście przyjm je 12—7 popoł. Doświadczenia naukowe p. Szyllera-Szkolnika zaszczycone chwalebnymi protokołami naukowych towarzystw Warszawy, świadectwami najwybitniejszych powag świata lekarskiego i odezwami prasy. Książki nadzwyczaj ciekawej treści naukowo-pouczającej. Katalog ilustrowany darmo Na przesyłkę dołączyć znaczek pocztowy. 6819

Adres: Warszawa. Psychografolog, Szyller-Szkolnik, Piękna 25, pokój 12. — Telefon 506-09.

Kupno i sprzedaż.

Kołyski, łóżka, wózki dla dzieci, wyroby koszykarskie, olbrzymi wybór taniej jak wszędzie poleca fabryka KONIEWICZA Lwów, Batorego 14 6843

Państwowe Kursy Ogrodnictwa w Poznaniu

Dyrekcja Kursów zawiadamia, że zapisy na rok sz. 1924 5 przyjmowane są od dn. 1. sierpnia do dn. 15. września. Wszelkie zgłoszenia oraz zapotrzebowania programów kierować należy do kancelarji Kursów, Poznań I., Sołacz Dom. 6903

HANDLOWIEC-ORGANIZATOR

Polak-chrześć., żonaty z długoletnią praktyką wszechstr. bankową i handlową, który pracował przez dłuższy okres czasu w banku, później w poważn. instytucjach handlowych i przemysłow. Od szeregu lat i obecnie na kierowniczem stanowisku. Zdolny organizator pragnie zmienić posadę na odpow. stanowisko w banku, lub poważnem przedsiębiorstwie przemysłowem albo handlowem. Łask. oferty: Bydgoszcz, „Reklama Polska" dla „Samodzielny". 6872

Nakładem Lwowskiej Spółki Wydawniczej, Sp. z ogr. odp. — Z drukarni Polskiej, Chorążczyzna 31, pod zarz. Z. Kiełbusiewicza. — Odpow. redaktor Tadeusz Stroiński.